

Wyrok z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 276/11

W sprawie o naruszenie dóbr osobistych skazanego sąd nie może oceniać, czy dyrektor zakładu karnego, odmawiając skazanemu przysługujących mu uprawnień, działał w sposób bezprawny.

Sędzia SN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Wiesława K. przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu w B. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 22 lutego 2012 r. skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 grudnia 2010 r.

oddalił skargę kasacyjną, zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, przyznał radcy prawnemu Piotrowi B. od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Gdańsku kwotę 1800 zł, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 grudnia 2010 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powoda Wiesława K. od wyroku Sądu pierwszej instancji oddalającego powództwo przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu w B. o zasądzenie kwoty 200 000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych

przez nieudzielenie zezwolenia na posiadanie przez powoda w celi telewizora i odbiornika radiowego.

Sądy ustaliły m.in., że powód przebywał w Areszcie Śledczym w B., gdzie wyposażenie cel było zgodne z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. Nr 186, poz. 1820). Odbiorniki telewizyjne były w świetlicach, a radiowęzły w każdej celi, natomiast posiadanie odbiornika telewizyjnego i radiowego przez osadzonego w celi wymagało zgody dyrektora, którą wydawał po przeanalizowaniu zachowania osadzonego.

W dniu 25 czerwca 2009 r. powód dokonał samookaleczenia i w dniu 2 lipca 2009 r. wychowawca złożył do dyrektora Aresztu wniosek o objęcie powoda stosownym programem wychowawczym oraz o pozbawienie go ulg związanych z pobytem w areszcie śledczym. Wniosek ten zatwierdził zastępca dyrektora Aresztu.

Oceniając zarzuty powoda, że pozbawienie go możliwości posiadania w celi odbiornika telewizyjnego i radiowego było szykaną i złośliwością, stanowiło działanie bezprawne i naruszyło jego godność oraz – jako osoby ociemniałej – jego prawo do pozyskiwania informacji i kontaktu ze światem zewnętrznym, Sądy obu instancji uznały, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, jak również nie wykazał on, że w czasie pobytu w pozwanym Areszcie poniósł jakąkolwiek szkodę.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód nie został pozbawiony prawa do dostępu do informacji radiowych i telewizyjnych, ponieważ mógł korzystać z telewizora znajdującego się w świetlicy oraz radioodbiornika w celi, a art. 102 pkt 6 k.k.w., który przewiduje prawo skazanego do korzystania z tych urządzeń, nie przesądza, gdzie ma się to odbywać. Nie ma też podstaw do przyjęcia, że pozwany, odmawiając powodowi zezwolenia na posiadanie w celi sprzętu radiowo-telewizyjnego, postępował złośliwie, w sposób naruszający godność powoda, gdyż wykazane zostało, że odmowa była reakcją na wcześniejsze samouszkodzenie ciała. Przepis art. 110a § 2 k.k.w., przewidujący możliwość zezwolenia skazanemu przez dyrektora zakładu karnego na posiadanie w celi m.in. sprzętu audiowizualnego, jeżeli jego posiadanie nie narusza zasad porządku i bezpieczeństwa obowiązujących w zakładzie karnym, nie zobowiązuje dyrektora do

udzielenia takiego zezwolenia, a jedną z przesłanek pozytywnej decyzji jest zachowanie skazanego wskazujące na postępy w procesie wychowawczo-resocjalizacyjnym. Przesłanka ta w odniesieniu do powoda nie została spełniona, skoro dokonał samookaleczenia, w związku z czym wychowawca zgłosił do dyrektora wnioski o objęcie powoda programem oddziaływań wychowawczych i pozbawienie ulg, z których korzystał. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wbrew stanowisku powoda, nieudzielenie przez dyrektora zakładu karnego zezwolenia na korzystanie z odbiornika radiowego i telewizyjnego nie musi wynikać z prowadzonego przeciwko skazanemu postępowania dyscyplinarnego. Nie podzielił również zarzutu, że zastępca dyrektora Aresztu Śledczego, który zatwierdził wniosek wychowawcy o pozbawienie powoda ulg związanych z pobytem w Areszcie, nie był uprawniony do podjęcia takiej decyzji. Stwierdził, że nawet w przypadku prowadzenia postępowania dyscyplinarnego, inna osoba upoważniona przez dyrektora, niebędąca jego zastępcą, może, zgodnie z art. 143 § 1 pkt 2 w związku z art. 144 § 1 k.k.w., wymierzyć osadzonemu taką karę dyscyplinarną.

Nie doszło też – zdaniem Sądu drugiej instancji – do naruszenia art. 3 konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – dalej: „konwencja”), gdyż zachowanie pozwanego nie może być kwalifikowane jako przejaw niehumanitarnego lub poniżającego traktowania osoby pozbawionej wolności i niepełnosprawnej. Wskazane przepisy kodeksu karnego wykonawczego realizują obowiązek udzielania przez władze publiczne pomocy takim osobom w zakresie komunikacji społecznej, jednakże osoby niepełnosprawne, skazane na karę pozbawienia wolności powinny, tak jak pozostali osadzeni, liczyć się ze skutkami swojego zachowania, a w konsekwencji z możliwością odmowy udzielenia zgody na posiadanie w celi odbiorników telewizyjnych i radiowych.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił błędną wykładnię art. 144 § 3 i 4 k.k.w. oraz niewłaściwe zastosowanie art. 110a § 2 i art. 144 § 1 k.k.w. przez przyjęcie, że został ukarany dyscyplinarnie zgodnie z prawem, a także niewłaściwe zastosowanie art. 23 i art. 6 w związku z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 3 konwencji przez przyjęcie, że nie doszło do naruszenia godności powoda i jego prawa do dostępu do informacji oraz że zachowanie pozwanego nie było bezprawne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie, w której roszczenie oparte jest na zarzucie naruszenia dóbr osobistych, sąd ocenia w pierwszej kolejności, czy doszło do naruszenia określonych dóbr osobistych powoda. Powód zatem powinien, wskazać jakie jego dobro osobiste zostało naruszone, a ocenie sądu podlega, czy dobro to jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. oraz czy rzeczywiście zostało naruszone przez określone działanie lub zaniechanie pozwanego. Dopiero w razie pozytywnego przesądzenia tych kwestii, konieczne jest podjęcie dalszych badań, w tym bezprawności działania, objętej domniemaniem prawnym, które powinien obalić pozwany.

Katalog dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. jest otwarty, a zatem nie tylko dobra w nim wymienione podlegają ochronie, lecz także wszystkie inne wskazane w ustawach szczególnych oraz wynikające z praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji i w konwencji. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że o tym, czy w konkretnym wypadku można mówić o naruszeniu dobra osobistego decydują okoliczności sprawy oraz kryteria obiektywne, a nie odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Miernikiem tej oceny jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi oraz poglądy moralne osób kompetentnych w tym zakresie i cieszących się niekwestionowanym autorytetem (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330, z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1149/98 i z dnia 4 kwietnia 2001 r. III CKN 323/00, "Izba Cywilna" 2002, nr 3, s. 47).

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do zarzutów skargi kasacyjnej kwestionujących stanowisko Sądów obu instancji, że nie doszło do naruszenia wskazanych dóbr osobistych powoda trzeba stwierdzić, iż oba te dobra – godność i prawo do pozyskiwania informacji i utrzymywania kontaktu ze światem zewnętrznym przez możliwość korzystania z odbiornika radiowego i telewizyjnego – należą do dóbr osobistych człowieka i jakkolwiek doznają ograniczeń w wypadku odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym, to jednak tylko w

zakresie określonym w przepisach regulujących wykonywanie tej kary, a zatem podlegają ochronie w wypadku przekroczenia tych granic.

Zarzut powoda, że działania strony pozwanej odmawiającej zgody na korzystanie przez niego z odbiornika telewizyjnego i radiomagnetofonu w celu naruszyły jego godność i prawo do informacji oraz kontaktu ze światem zewnętrznym jako osoby niewidomej, musi być zatem oceniany przy uwzględnieniu zarówno ogólnych zasad określonych w art. 23 k.c. i przepisach Konstytucji dotyczących tych dóbr, jak i przepisów odnoszących się do zasad wykonywania kary pozbawienia wolności, a więc w szczególności art. 40 i 40 ust. 4 Konstytucji, art. 3 konwencji oraz art. 4, 102, 110a i 135 k.k.w., regulujących zasady obowiązujące przy odbywaniu kary pozbawienia wolności.

W świetle tych przepisów skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy i wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia. Każda osoba pozbawiona wolności powinna być traktowana w sposób humanitarny, nie może być poddana torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Prawa osadzonego przewidziane w art. 102 k.k.w. obejmują m.in. korzystanie z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, radio, telewizji, książek i prasy, zgodnie zaś z art. 135 k.k.w. w zakładach karnych stwarza się skazanym warunki odpowiedniego spędzania czasu wolnego; w każdym zakładzie karnym prowadzi się wypożyczalnię książek i prasy dla skazanych oraz stwarza możliwość korzystania z urządzeń audiowizualnych w świetlicach i w celach mieszkalnych, przy czym korzystanie z tych urządzeń przez skazanego nie może zakłócać ustalonego porządku w zakładzie. Przepis art. 110a § 2 k.k.w. przewiduje możliwość zezwolenia przez dyrektora zakładu karnego na posiadanie przez skazanego w celi m.in. sprzętu audiowizualnego, jeżeli posiadanie tych przedmiotów nie narusza zasad porządku i bezpieczeństwa obowiązujących w zakładzie karnym. Odmowa zgody na posiadanie przez powoda w celi sprzętu audiowizualnego pozbawiała go zatem jednego z uprawnień przewidzianych w art. 110a § 2 k.k.w., którego przyznanie skazanemu jest uzależnione od decyzji dyrektora zakładu.

Odnosząc się do zarzutów kasacyjnych w tym przedmiocie trzeba przede wszystkim stwierdzić, że wbrew stanowisku skarżącego, pozbawienie skazanego

tego uprawnienia nie stanowi naruszenia art. 3 konwencji o ochronie praw człowieka, przewidującego zakaz stosowania tortur oraz okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania i karania więźniów. Nie wymaga szerszego uzasadnienia, że takie działanie dyrektora zakładu karnego nie może być uznane za torturę, jak również za okrutne lub niehumanitarne traktowanie. Nie stanowi też traktowania poniżającego. Jak wielokrotnie wskazywał Europejski Trybunał Praw Człowieka, traktowanie poniżające to takie wkroczenie w sferę integralności fizycznej lub psychicznej człowieka, które – w ocenie obiektywnej – wywołuje u ofiary odczucie strachu, stresu i podporządkowania, zdolne do jej upokorzenia, upodlenia lub zniewolenia. O poniżającym traktowaniu można mówić dopiero wtedy, gdy ofiara traktowana jest w sposób przekraczający minimalny poziom dolegliwości nieuniknionej w związku z odbywaniem kary pozbawienia wolności, oceniany w odniesieniu do konkretnych okoliczności każdej sprawy z uwzględnieniem elementów subiektywnych, odnoszących się do osoby ofiary, oraz obiektywnych, odnoszących się do przyczyn i sposobu złego traktowania, legalności działania itp. (por. m.in. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 czerwca 2011 r., S. Csüllög przeciwko Węgrom, 30042/08, z dnia 28 października 2010 r., B. Popov przeciwko Rosji, 23284/04, oraz z dnia 11 marca 2004 r., M.P. Iorgov przeciwko Bułgarii, 40653/98). Przyjmuje się zatem, że pewne zachowania funkcjonariuszy publicznych wobec skazanego, nawet nielegalne, niedopuszczalne i zasługujące na moralne potępienie, jeżeli nie osiągają pewnego stopnia drastyczności, nie pozwalają na stosowanie art. 3 konwencji.

Oceniana według wskazanych kryteriów obiektywnych odmowa dyrektora zakładu karnego zezwolenia powodowi na posiadanie w celi sprzętu audiowizualnego nie stanowi traktowania poniżającego, nie jest to bowiem działanie zdolne do upokorzenia, zniewolenia czy upodlenia ofiary, nie osiąga zatem poziomu drastyczności wymaganego do oceny, że doszło do poniżającego traktowania więźnia, w rozumieniu art. 3 konwencji.

Trafnie także Sądy obu instancji uznały, że działanie to nie naruszyło prawa powoda do informacji i kontaktu ze światem zewnętrznym, nawet uwzględniając schorzenia wzroku powoda, prawa te bowiem miał on zapewnione w stopniu dostatecznym – uwzględniając ich naturalne ograniczenie zarówno z powodu choroby, jak i odbywania kary pozbawienia wolności – przez możliwość korzystania

z urządzeń audiowizualnych w pomieszczeniach ogólnodostępnych oraz z odbiornika radiowego znajdującego się w każdej celi. Zarzucane dopiero w skardze kasacyjnej ograniczenie dostępu powoda do kultury przez pozbawienie go możliwości słuchania nagrań książek musi pozostać poza oceną Sądu Najwyższego jako nieobjęte żądaniem pozwu.

Szerszego natomiast rozważenia wymaga, czy pozbawienie powoda możliwości posiadania w celi sprzętu audiowizualnego stanowi naruszenie jego godności, skoro – jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89 – w zasadzie pozbawienie człowieka uprawnień mu przysługujących narusza jego godność, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Nie każde jednak pozbawienie uprawnień jest naruszeniem godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych, zależy to bowiem – jak wskazano – od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla tej oceny istotne znaczenie ma niewątpliwie rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony. Nie ulega wątpliwości, że w powszechnym odczuciu odmowa dyrektora zakładu karnego zezwolenia więźniowi na korzystanie w celi z własnego sprzętu audiowizualnego nie narusza godności skazanego, obiektywnie bowiem rzecz biorąc, takie działanie nie może mieć wpływu na poczucie własnej wartości człowieka ani pozbawiać go należnego mu szacunku innych osób, czy choćby narażać na taką utratę. Jedynie wówczas, gdyby tego rodzaju działania stanowiły szykanę, ich ocena mogłaby być inna. Jednakże w rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do przypisania dyrektorowi zakładu karnego intencji poniżenia lub szykanowania powoda przy podejmowaniu decyzji o odmowie zezwolenia na posiadanie przez niego w celi sprzętu audiowizualnego.

Ocena tej kwestii łączy się z oceną bezprawności działania, wykazanie bowiem przez pozwanego, że jego działanie było zgodne z prawem, gdyż wynikało z przyznanych mu uprawnień i obowiązku realizowania nałożonych na niego zadań w zakresie wychowania i resocjalizacji skazanych oraz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w zakładzie karnym, prowadzi do obalenia domniemania bezprawności działania i nie pozwala na uznanie takiego działania za szykanę.

Strona pozwana powołała się na działanie dyrektora zakładu karnego w ramach uprawnienia przewidzianego w art. 110a k.k.w., realizowanego w celach wychowawczych w związku z dokonaniem przez powoda samookaleczenia. Nie jest to zatem, jak błędnie zarzucił skarżący, działanie w ramach postępowania dyscyplinarnego przewidzianego w art. 142-148 k.k.w., lecz realizowanie przewidzianego w art. 110a k.k.w. uprawnienia dyrektora zakładu karnego do wydania zezwolenia lub odmowy zgody na posiadanie przez skazanego w celi sprzętu audiowizualnego, które przysługuje dyrektorowi w każdej sytuacji, bez potrzeby wszczynania postępowania dyscyplinarnego przeciwko skazanemu. Zarzut naruszenia art. 144 § 1, 3 i 4 k.k.w., dotyczących postępowania dyscyplinarnego, jest zatem bezprzedmiotowy i nieskuteczny, gdyż przepisy te nie miały zastosowania, skoro wobec powoda nie toczyło się jakiegokolwiek postępowanie dyscyplinarne.

Jednakże, niezależnie od tego w jakim trybie powód został pozbawiony omawianego uprawnienia, pozostaje do rozważenia kwestia skuteczności żądania przez niego ochrony w postępowaniu cywilnym na podstawie art. 24 k.c. w sytuacji, w której było to jedno z uprawnień przysługujących skazanym zgodnie z przepisami kodeksu karnego wykonawczego, a pozbawiony go został decyzją dyrektora zakładu karnego wydaną na podstawie tych przepisów, przewidujących uprawnienie dyrektora do wydania takiej decyzji. Innymi słowy, pozostaje do rozważenia szersza kwestia, czy jeżeli pozbawienie skazanego przysługującego mu uprawnienia, stanowiącego również dobro osobiste, nastąpiło na podstawie decyzji dyrektora zakładu karnego wydanej na podstawie przepisów kodeksu karnego wykonawczego przewidujących takie uprawnienie dyrektora w ramach programu wychowawczo-resocjalizacyjnego, może być skutecznie realizowana ochrona tych dóbr osobistych skazanego przez sąd na podstawie art. 24 k.c.

Przysługujące osobom odbywającym karę pozbawienia wolności uprawnienia i ulgi określone w kodeksie karnym wykonawczym mają wprawdzie podstawę w prawach i wolnościach przyznanych wszystkim obywatelom w Konstytucji i przewidzianych także w art. 23 k.c., jednakże przepisy kodeksu karnego wykonawczego przewidują szczególną drogę do dochodzenia ochrony praw skazanych określonych w tym kodeksie. Zgodnie z art. 7 i 34 k.k.w., skazany może zaskarżyć do sędziego penitencjarnego oraz do sądu penitencjarnego decyzje

wydane m.in. przez dyrektora zakładu karnego z powodu ich niezgodności z prawem. W tym trybie następuje zatem stwierdzenie, czy decyzja dyrektora zakładu karnego o pozbawieniu skazanego jakiegoś przysługującego mu uprawnienia była zgodna z prawem. W tym trybie następuje także badanie merytorycznej zasadności takich decyzji, które są wydawane w celu zapewnienia bezpieczeństwa i realizacji zadań wychowawczo-resocjalizacyjnych ciążyących na administracji zakładu karnego.

Sąd cywilny w sprawie o naruszenie dóbr osobistych skazanego nie może oceniać, czy dyrektor zakładu karnego, odmawiając przyznania skazanemu określonego w przepisach kodeksu karnego wykonawczego uprawnienia, działał zgodnie z prawem. Do oceny tej uprawniony jest sędzia lub sąd penitencjarny w razie odwołania się skazanego od decyzji dyrektora lub podjęcia działania z urzędu. Dopuszczenie badania tych kwestii przez sąd w sprawie o naruszenie dóbr osobistych skazanego oznaczałoby nie tylko dopuszczenie dwutorowości postępowania sądowego w zakresie nadzoru nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności, lecz także prowadziłoby do pozbawienia znaczenia przyjętego przez ustawodawcę trybu postępowania i oddziaływania sędziego i sądu penitencjarnego na skazanego osadzonego w zakładzie karnym. Gdyby skazany, pozbawiony przez dyrektora zakładu karnego pewnych uprawnień przewidzianych w kodeksie karnym wykonawczym mógł – bez zaskarżenia takiej decyzji w trybie przewidzianym w tym kodeksie – skutecznie dochodzić ochrony bezpośrednio przed sądem cywilnym w procesie o naruszenie dóbr osobistych, to przewidziany i uregulowany w kodeksie karnym wykonawczym tryb postępowania penitencjarnego nie tylko nie mógłby spełniać funkcji zakładanych przez ustawodawcę, lecz w istocie straciłyby rację bytu.

Jeżeli zatem skazany został pozbawiony decyzją dyrektora zakładu karnego jednego z uprawnień przewidzianych w przepisach kodeksu karnego wykonawczego i nie odwołał się od tej decyzji w trybie określonym w tych przepisach, to w sprawie o naruszenie dóbr osobistych wytoczonej z powodu pozbawienia go tego uprawnienia należy przyjąć brak bezprawności działania pozwanego, chyba że niewniesienie odwołania przez skazanego wynikało z uzasadnionej obawy przed represjami.

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, że odwołał się od decyzji dyrektora pozbawiającej go możliwości posiadania w celi sprzętu audiowizualnego i nie ma podstaw do przyjęcia, że wynikało to z obawy przed represjami, zatem należy uznać, iż wydanie tej decyzji było zgodne z art. 110a k.k.w., a więc działanie strony pozwanej nie było bezprawne.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.